

# Terrorysty działali pod nosem służb

Komórka terrorystyczna znana jako „Trzej muszkietierowie” przygotowywała atak terrorystyczny, będąc pod obserwacją brytyjskiej służby bezpieczeństwa, MI5.

Opinia społeczna nie rozumie, jak do tego doszło i żąda od władz wyjaśnienia.

Naweed Ali (28), Khobaib Hussain (25), Mohibur Rahman (32) i Tahir Aziz (37) zostali skazani za usiłowanie przeprowadzenia ataków terrorystycznych. Służby wywiadowcze uważały, że atak jest na wczesnym etapie przygotowania, do czasu, gdy agenci znaleźli w samochodzie jednego z terrorystów maczetę oraz domowej roboty bombę.

Trzech członków grupy odsiadywało wcześniej wyroki za terroryzm, jednak w więzieniu mogli utrzymywać ze sobą kontakty, a po wyjściu na wolność dwaj z nich – Hussain i Ali – zamieszkali koło siebie w Birmingham.

Ujawniono również informację, że MI5 miało zamiar wykorzystać ich jako informatorów ze względu na ich powiązania z ekstremistą Anjemem Choudarym, który jest zamieszany w liczne sprawy o terroryzm i oczekiwał na proces w związku ze swoją działalnością (dostał 5 lat więzienia – red.).

David Videcette, były antyterrorysta z Metropolitan Police uważa, że służby miały dużo szczęścia, że udało im się złapać terrorystów na czas. „To przerażające, że przestępcy, którzy odbyli wyrok za terroryzm, nie podlegają ścisłej kontroli” – powiedział w wywiadzie „The Independent”.

Ali i Hussain trafili do aresztu pierwszy raz w 2011 roku po próbie wyjazdu do obozu szkoleniowego terrorystów w Pakistanie; ostatecznie przyznali się do zamiaru organizacji

ataków terrorystycznych. W więzieniu poznali Rahmana, odsiadującego wyrok za posiadanie magazynu al-Kaidy, w którym znajdowała się instrukcja jak zbudować tzw. rurobombę. Bardzo podobną znaleziono później w samochodzie Aliego. Rurobomba to improwizowana broń, którą stosunkowo łatwo stworzyć w warunkach domowych; działa ona na zasadzie wzmocnienia działania materiału wybuchowego poprzez zamknięcie go w szczelnym pojemniku (najczęściej metalowej rurze – stąd nazwa), co powoduje wzrost ciśnienia gazów przed rozerwaniem.

W 2015 roku terroryści wyszli na wolność i wrócili do rodzin w Birmingham. Pozostawali silnie zradykalizowani, np. Hussain wdał się w kłótnię na ulicy z grupą uczniów, twierdząc, że kwiat maku, będący symbolem Dnia Pamięci, jest tak naprawdę symbolem mordów dokonanych przez rząd brytyjski. Zapisał się również na kurs gazowniczy, dzięki czemu zdobył wiedzę potrzebną do budowy bomby.

W tym czasie Rahman nawiązał kontakt z Choudarym. Ten założyciel zdelegalizowanej islamistycznej grupy al-Muhajiroun, był zamieszany w liczne działania terrorystyczne i ma powiązania z wieloma terrorystami, między innymi z Khuramem Buttem, który przeprowadził atak na Moście Londyńskim, z Siddharthą Dharem związanym z ISIS, z mordercą Lee Rigby'ego Michaëlem Adebolajo oraz z zamachowcem z 7/7 Mohammadem Sidique Khanem.

Mimo że już wcześniej Choudary usłyszał liczne zarzuty, do więzienia trafił dopiero rok temu. Oczekując na proces, powinien być pod ścisłą kontrolą policji, bez możliwości wychodzenia z domu i kontaktowania się z innymi terrorystami, jednak utrzymywał z nimi kontakty, co potwierdzają liczne smsy z tego czasu.

Jednocześnie brytyjskie służby wywiadowcze MI5 i MI6 usiłowały pozyskać Rahmana i Aliego jako informatorów, obiecując im pieniądze, ci jednak grali na dwa fronty. W maju i czerwcu 2016 Rahman nawiązał kontakt z MI5 tylko po to, żeby wybadać

czy on i jego grupa znajdują się na celowniku antyterrorystów.

Videcette, doświadczony antyterrorysta, który pracował między innymi przy sprawie londyńskich zamachów z 7/7 2005, przyznaje, że często zdarza się sytuacja, kiedy informatorom oferuje się duże kwoty, które ostatecznie zasilają konto terrorystów. Niejednokrotnie terroryści usiłują manipulować służbami wywiadowczymi, co ułatwia im znajomość metod śledczych.

*Oprac. GB na podstawie [www.independent.co.uk](http://www.independent.co.uk)*